ΚΛΤΩ

Miuosh

Skurwysyństwo ścina z nóg, że nie da się wstać
A rap – wziął ode mnie już więcej niż mogłem mu dać
Ciągnął mnie przed siebie ten cały dziwny blask
Ogłupił mnie tak samo mocno jak ogłupił was
Minął mój czas ponoć wtedy, gdy pierwsze dni
Sny to dyshonor, hajs, łatwe dupy, blichtr
To nie talent, to spryt, trueschool, wtórny syf
Pękną wam głowy, łby, dajcie mi tylko bit
Mają kit w miejscu mózgów, maszynki płytkich bluzgów
Gówniane ideały uczą ich bycia kurwą
W ich wieku śniłem cud swój – świat leży ze mną w łóżku
Nie modlę się już nawet za nich – mówi się trudno
Rusz to mocniej niż ja, jeśli chcesz mnie pouczać
I uwierz – mało kto tym tak mocno porusza
Masz gówno w uszach? Wylejemy dziś za ciebie
Chcesz, to słuchasz, nie to nie, mnie to jebie, Kato!

Jestem tym, co słyszy miasto, co myśli miasto
Co krzyczy miasto, gdy nie może zasnąć
Niech upada las rąk, nasze zostaną w górze
Chcieliśmy żyć tutaj szybko, będziemy najdłużej

Jestem z miasta, gdzie nie patrzy się na to, kim jesteś
Skąd jesteś, z kim jesteś, chyba że nie jesteś stąd
Kończysz pić jak skręca cię jak gwint butelkę
Plany każdy miał wielkie – pierdolony Śląsk
Mikrofon – on płonie, jej dłonie trzęsą się
Gdy trzyma je na Iphonie i robi zdjęcie
Prestiż? Mam go więcej niż te wszystkie kurwy razem wzięte
I obowiązek tu być, oni mają tylko szczęście
Żadne dorywcze zajęcie, to życie – odbij
Tyle wiary za plecami – więcej niż hobby
Zostaje tu, by grać, pierdolę ten rap show biz
Długowieczność, skurwysynu, nie „obecnie modny”
Dotknij tego nieba co ja, jeśli chcesz zrozumieć
I uwierz – będę tu stąd, dopóty dopóki umiem
Masz wyrwę w dumie? Będziesz mieć jeszcze nie jedną
Chcesz, to czujesz, nie to nie, weź to pierdol, Kato!

Jestem tym, co słyszy miasto, co myśli miasto
Co krzyczy miasto, gdy nie może zasnąć
Niech upada las rąk, nasze zostaną w górze
Chcieliśmy żyć tutaj szybko, będziemy najdłużej

Nie zliczę tych, co mieli w planach tutaj wjebać przełom
Dziś mają więcej lat niż ludzi pod sceną
Zapomnieli, co to szczerość, co to spokój
Najgłośniej krzyczą ci, których nie słucha nikt wokół
Zbawcy rapu, mędrcy z kosmosu
Cenzus charakteru zabrałby im prawo głosu
Te parę osób daje mi w to wierzyć jeszcze
Resztę pieprzę – chcecie, to mi to weźcie, Kato!

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!